

5 najczęściej popełnianych błędów przy ubezpieczaniu upraw

Autor: materiały firmowe

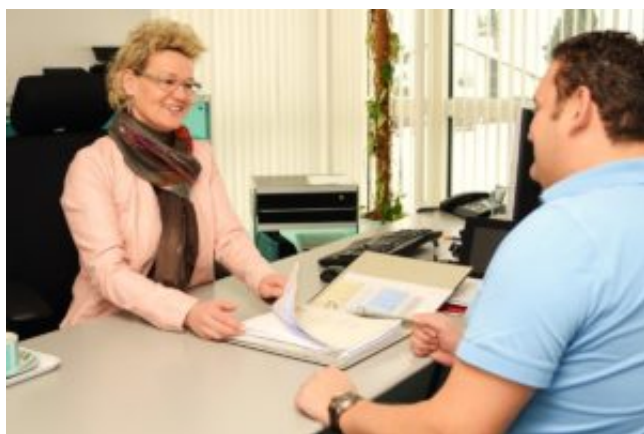
Data: 5 listopada 2015

Z roku na rok rośnie świadomość i wiedza rolników na temat ubezpieczeń upraw. Niestety, mimo to nadal nie wystrzegają się oni błędów przy wyborze polisy. Poniżej te popełniane najczęściej – warto je przeczytać przed podpisaniem umowy.

1. Zakładamy, że nic złego nam się nie przydarzy

Łącznie w 2014 r. wypłaciliśmy blisko **90 mln odszkodowań** za szkody, które dotyczyły upraw.

To podstawowy błąd każdego z nas, nie tylko rolników. Wydaje nam się, że zagrożenia nas nie dotyczą, a przecież nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć większości z nich. Z ubezpieczeniami jest czasem jak z parasolem – nie pada, kiedy zabierzemy go ze sobą, kiedy jednak go zapomnimy... Rolnicy każdego dnia narażeni są na działania – nieprzewidywalnych przecież – **warunków atmosferycznych**. Nie warto zatem łudzić się, że nic złego nam się nie przydarzy, statystyki szkód i wypłat ubezpieczycieli nie pozostawiają wątpliwości.



Łącznie w 2014 r. wypłaciliśmy blisko 90 mln odszkodowań za szkody, które dotyczyły upraw.

– Dla przykładu, łącznie w 2014 r. wypłaciliśmy blisko 90 mln odszkodowań za szkody, które dotyczyły upraw. Najwięcej przypadków, bo nieco ponad 8 tys. o łącznej wartości 85 mln zł, spowodowanych było przez gradobicie, przymrozki wiosenne oraz ujemne skutki przezimowania – wskazuje Michael Lösche – Członek Zarządu [Concordii Polska TUW](#).

2. Decydujemy się na udział własny

Ubezpieczenie o zakresie podstawowym często jest niewystarczające. Do pełnej ochrony upraw niezbędne jest więc wykupienie dodatkowego ubezpieczenia przynajmniej od najbardziej zagrażających ryzyk.

Pozornie udział własny może wydawać się korzystny, ponieważ zmniejsza wysokość naszej składki. Nie dajmy się jednak zwieść pozorom. Sytuacja ulega zmianie, kiedy wystąpi szkoda. Co prawda ubezpieczyciel wypłaci nam odszkodowanie, ale będzie ono **pomniejszone** właśnie o ten udział. Na takiej operacji rolnik może stracić – w zależności od **arealu upraw i wielkości szkody** – nawet kilkanaście tysięcy złotych. Dlatego warto mieć tego świadomość i wybierać oferty, gdzie udziałów własnych nie ma.

3. Wybieramy oferty bez stałej sumy ubezpieczenia

W dobrym sezonie, gdy korzystne warunki pogodowe pozwalają osiągać wysokie plony, ceny skupu płodów rolnych **mogą zmniejszyć się o $\frac{1}{5}$** lub nawet więcej w stosunku do wartości określonej w polisie. Gdyby wypłata w razie szkody powiązana była z ceną bieżącą, oznaczałoby to mniejsze świadczenie dla ubezpieczonego. Warto więc szukać takich ofert, gdzie nawet w przypadku spadku cen płodów rolnych wypłata odszkodowania odbywa się **według sum określonych w umowie ubezpieczenia** – niezależnie od wahań cen rynkowych. W ubiegłym roku ci, którzy nie mieli zagwarantowanej stałej sumy ubezpieczenia, otrzymywali od towarzystw ubezpieczeniowych zazwyczaj dużo mniejsze odszkodowanie.



W przypadku szkód całkowitych odszkodowanie może wynieść nawet 95% sumy ubezpieczenia.

– W tym roku najbardziej, w stosunku do przedsezonowych oczekiwań, spadły ceny rzepaku ozimego – mówi Michael Lösche. – Rolnicy podpisywali umowy najczęściej na sumę na poziomie pomiędzy 1500–1800 zł/t, gdy podczas żniw cena rynkowa spadła nawet poniżej 1200 zł/t. W tej sytuacji, nawet przy tych samych ubytkach w plonie, rolnik otrzymywał najwyższe odszkodowanie z [Concordii](#). Zadziałała stała suma ubezpieczenia i naliczanie odszkodowań odbyło się według cen sprzed sezonu.

4. Nie zwracamy uwagi na „szczegóły”, np. likwidację szkód na części pola

Nie możemy z góry zakładać, że szkoda w obrębie naszych upraw obejmie całą jego powierzchnię. Owszem, czasem zdarza się, że pole zostaje zniszczone doszczętnie, ale warto wybierać opcję, która zagwarantuje nam **wypłatę odszkodowania także w przypadku szkody częściowej**. Taki zapis w umowie może zwiększyć kwotę odszkodowania. Zastoiska zimnego powietrza czy niekorzystne nachylenie stoku mogą doprowadzić do sytuacji, że w części pola zniszczenia będą ogromne, tymczasem na drugim jego końcu w ogóle ich nie będzie.

U nas standardem w odniesieniu do tradycyjnych roślin rolniczych jest odpowiedzialność nawet od 8% ubytku w plonie.

Michael Lösche – Członek Zarządu Concordii Polska TUW

– U nas standardem w odniesieniu do tradycyjnych roślin rolniczych jest odpowiedzialność nawet od 8% ubytku w plonie oraz brak udziału własnego w szkodach częściowych, spowodowanych np. gradem lub przymrozkami wiosennymi – tłumaczy Michael Lösche. – W przypadku szkód całkowitych odszkodowanie może wynieść nawet 95% sumy ubezpieczenia, a w przypadku szkód spowodowanych ujemnymi skutkami przezimowania – szkoda obliczona jest ryczałtowo i odpowiada kosztom założenia upraw alternatywnych. Wysokość ryczałtowego sposobu wypłaty odszkodowania za szkody spowodowane zimą określona jest zawsze na etapie zawierania umowy.

5. Wybieramy opcje podstawowe

Często uważamy, że skoro wykupiliśmy podstawową, obowiązkową polisę, to możemy już czuć się całkowicie bezpiecznie. Niestety, jak sama nazwa wskazuje, jest to **ubezpieczenie o zakresie podstawowym i często niewystarczającym**. Do pełnej ochrony upraw niezbędne jest więc wykupienie dodatkowego ubezpieczenia przynajmniej od najbardziej zagrażających ryzyk.